

JAN KOSIK (Wrocław)

ROSZCZENIA OSÓB POSZKODOWANYCH CZYNEM
NIEDOZWOLONYM W ŚWIETLE ORZECZNICTWA SĄDU
NAJWYŻSZEGO Z LAT 1976–1985 (ZWIĄZEK PRZYCZYNOWY
– PRZYCZYNIENIE SIĘ DO SZKODY – POSZKODOWANY)*

I

1. Przedmiot jest obszerny i trudny, a przewidziany czas przygotowania tej wypowiedzi był krótki. Jej tekst, po pobieżnym przeglądzie orzeczeń (opartym głównie na „Orzecznictwie Sądu Najwyższego”), zawiera uwagi i wnioski, które nie wyczerpują zagadnień.

2. W szeregu orzeczeń występuje wyraźnie podstawowe zagadnienie związku przyczynowego.

1. SZKODY Z RÓŻNYCH ZDARZEŃ

W orzeczeniu SN z 12 III 1975 r., II CR 6/75 (OSPika 1977, poz. 51 c z głosem J. Rezlera) zawarty jest pogląd w kwestii możliwego ujęcia związku

* Niniejsze sprawozdanie zostało przygotowane do udziału w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Sądu Najwyższego w dniach 23-25 IV 1987 r. w Popowie. Z zakresu pomocnych prac w szczególności: autorzy komentarzy do art. 361-363, 415-449 k.c., [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2. *Zobowiązania*, Warszawa 1972; W. Czachórski, *Czyny niedozwolone*, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1. *Prawo zobowiązań. Część ogólna*, Ossolineum 1981, s. 517 i n.; T. Dybowski, *Naprawienie szkody*, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 163 i n.; A. Koch, *Związek przyczynowy jako podstawa odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie cywilnym*, Warszawa 1975; B. Lewaszkiewicz – Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967; M. Sośniak, *Cywilna odpowiedzialność lekarza*, Warszawa 1977; A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971; tenże, *Odpowiedzialność Skarbu Państwa za funkcjonariuszy*, Warszawa 1985; A. Śmieja, *Uwagi na marginesie dyskusji nad przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody*, NP, 1979, nr 3; W. Warkaito, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1962.

przyczynowego. Przekonuje zdanie, że nastąpienie śmierci mieści się, jak to określono, w granicach zarówno możliwości, jak i powinności przewidywania takiego skutku przez sprawcę wypadku. Można się zgodzić z konkluzją, że w okolicznościach sprawy śmierć poszkodowanego jest, według stanowczego określenia, zawsze normalnym następstwem działania sprawcy, choćby nawet wynikała wskutek zdarzenia późniejszego, będącego dalszym następstwem pozostawienia ofiary wypadku na drodze. Chodziło o to, że sprawca wypadku drogowego opuścił człowieka leżącego (wskutek tego wypadku) na drodze publicznej; nie udzielił mu pomocy i nie zabezpieczył go od uderzenia przez nadjeżdżające pojazdy, stwarzając w ten sposób duże niebezpieczeństwo dla jego życia.

W orzeczeniu SN z 26 III 1975 r., III CRN 460/74 (OSNCP 1976, nr 5, poz. 111) jest mowa o śmierci męża powódki wskutek wylewu do mózgu, pozostającego, jak to wyrażono, w ścisłym związku przyczynowym z nadmiernym wysiłkiem przy pracy murarskiej. W wypowiedzi SN dotyczącej żadanego świadczenia ubezpieczeniowego zawarty jest pogląd, że ów wylew do mózgu zmarłego, bezpośredni skutek jego pracy ponad siły, może stanowić nieszczęśliwy wypadek w znaczeniu właściwych przepisów. Chodziło tylko o brakujące należyte wyjaśnienie okoliczności wypadku.

Interesująca sprawa występuje w orzeczeniu SN z 7 IV 1975 r., II CR 98/75 (OSNCP 1976, nr 5, poz. 113). Chodziło o szkodę samochodową spowodowaną wadliwym działaniem sygnalizacji świetlnej do regulowania ruchu pojazdów i pieszych. Takie działanie może być, jak to określił SN, bezpośrednią przyczyną wypadków drogowych. Powstająca odpowiedzialność za nie może być oparta jeśli nie na podstawie art. 435 k.c., to na przepisie art. 417 i nast. k.c. Zasługuje na uwagę twierdzenie (wbrew opinii SW) następujące: „[...] awarie tego rodzaju nie powinny występować dlatego, że dezorganizują one ruch, doprowadzają do chaosu i stają się bezpośrednią przyczyną kolizji i wypadków drogowych”.

Orzeczenie SN z 14 IV 1975 r., II CR 114/75 (OSNCP 1976, nr 2, poz. 37) dotyczy odpowiedzialności na podstawie art. 436 w zw. z art. 435 k.c. Według stanowiska SN została obciążona zwłaszcza określona jednostka organizacyjna jako samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji, odpowiadający za szkodę na osobie poniesioną przez pasażera pracownika, dowożonego do pracy i odwożonego.

W orzeczeniu z 25 VI 1975 r., III PRN 6/75 (OSNCP 1976, nr 3, poz. 53) jawi się bolesna sytuacja małżonki i dzieci górnika, który poniósł śmierć w czasie pracy w pozwanej kopalni. Według stanowiska SN wchodziło w rachubę także roszczenie o odszkodowanie na podstawie art. 415 k.c. (naruszenia „ogólnego obowiązku udzielania pomocy osobie zagrożonej na życiu lub zdrowiu, jeżeli przyczyniło się ono do śmierci pracownika, chociażby śmierć nastąpiła w czasie pełnienia pracy [...]”). W takiej sytuacji, jak wy-

jaśniono, zakład pracy nie działa jako podmiot zatrudniający, nie stosuje się więc ograniczenia z ustawy o p.z.e. (art. 123).

W orzeczeniu SN (7) z 22 X 1975 r., V PRN 4/75 (OSNCP 1976, nr 5, poz. 90) wystąpiło zagadnienie odpowiedzialności chorej kierowniczkii sklepu. W ocenie możliwego związku przyczynowego między niezawinioną narkomanią a czynem niedozwolonym zawarta jest wnikliwa interpretacja SN, mająca za przedmiot postanowienia art. 425 § 1 i 2 k.c. Stwierdzono potrzebę uzupełnienia postępowania dowodowego.

W orzeczeniu SN z 16 VI 1976 r., II CR 174/76 (OSNCP 1977, nr 4, poz. 72) nastąpiła odmowa przyznania odszkodowania związanego ze zwyżką cen. Według argumentacji SN (poddanej rewizji w późniejszym orzeczeniu) spółdzielnia budująca domy odpowiada tylko za normalne następstwa zaniechania podjęcia budowy, nie należy zaś do nich szkoda, poniesiona przez kontrahenta wskutek zwyżki cen materiałów budowlanych. W konkluzji uznano, że z powodu braku związku przyczynowego spółdzielnia nie odpowiada za powstałą szkodę powoda (w 1971 r.).

Orzeczenie SN z 9 IX 1976 r., II CR 269/76 (OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 32) dotyczy sporu z zakresu pszczelarstwa. W związku z powództwem poszkodowanego pszczelarza zwraca uwagę opinia SN, według której niezgłoszenie przez powoda swej pasieki w urzędzie gminnym nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wytruciem pszczół (nie uzasadnia to więc także zarzutu przyczynienia się powoda do powstania jego szkody). Wszakże musi on godzić się z pewnymi skutkami potrzebnego stosowania środków chemicznych w rolnictwie.

Wielkiej wagi sprawę stanowi przedmiot orzeczenia SN z 6 X 1976 r. IV CR 380/76 (OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 93). Chodziło w szczególności o stwierdzenie normalnego związku przyczynowego między przemysłową działalnością pozwanych zakładów a szkodą nie tylko w hodowli i produkcji sadowniczej. Nastąpiło także poważne pogorszenie zdrowia powodów. Przyciąga zainteresowanie znamieny wywód SN, wskazujący motywy zasady ryzyka przewidzianej w art. 435 k.c. Otóż usprawiedliwia ją zarówno zwiększone ryzyko oznaczonych szkód, jak i — ważki względ — „[...] nieporównywalne różnice w sytuacji poszkodowanego i sprawcy szkody, które przemawiają w szczególny sposób za udzieleniem poszkodowanemu skutecznej ochrony, m.in. w odpowiednim rozłożeniu ciężaru dowodu”. Kolidowałyby z przepisem art. 4 k.c. taka wykładnia, według twierdzenia SN, która wymagałaby od poszkodowanego przez ruch w rozumieniu art. 435 k.c. dowodu (nieraz niemożliwego do przeprowadzenia), że przyczyną szkody jest zanieczyszczenie emitowane właśnie przez pozwane przedsiębiorstwo w sytuacji, w której istnieją różne szkodliwe dla zdrowia zanieczyszczenia środowiska, emitowane przez różne zakłady przemysłowe. Sąd Najwyższy ustalił wyraźnie, że należy uznać za wykazany związek przyczynowy między określonym

schorzeniem poszkodowanego a ruchem przedsiębiorstwa już w razie stwierdzenia, że poszkodowany był narażony na działanie szkodliwych zanieczyszczeń, emitowanych przez pozwane przedsiębiorstwo, których normalnym następstwem może być owo schorzenie.

Swoją wymowę ma ta teza w smutnym okresie wciąż rosnących w kraju szkodliwych zanieczyszczeń (powietrza, wód i ziemi). Wywołuje też ona (w zakresie, którego dotyczy) pytanie, jaki jest jej wpływ m.in. na charakter związku przyczynowego (nawiązanie do tego problemu w dalszej części niniejszego artykułu).

O wymiarze omawianego zjawiska świadczą dalsze ważne twierdzenia SN, dotyczące odpowiedzialności według art. 435 k.c. Po pierwsze, nie decyduje kumulacja substancji z różnych zakładów jako możliwe wyłączone źródło szkody; każdy zakład na obszarze uprzemysłowionym może i powinien liczyć się z pogarszaniem warunków zdrowotnych przez każde dodatkowe źródło szkodliwych zanieczyszczeń powietrza. Sumowanie się ich może doprowadzić do pewnych szkód, choćby nawet emisje z danego zakładu same w sobie nie przekraczały właściwych granic. Po wtóre, nie podziela się wcześniejszych poglądów, według których do odszkodowania zobowiązuje tylko takie ujemne oddziaływanie przedsiębiorstwa, które „[...] przekracza powszechnie odczuwalne w danym rejonie skutki pogorszenia środowiska” (tak w orzeczeniu SN z 7 IV 1970 r., III CZP 17/70, OSPiKA 1971, nr 9, poz. 169 i w orzeczeniu z 3 VII 1969 r., II CR 208/69, OSPiKA 1971 nr 5, poz. 87). Taka bowiem wykładnia sprzyjałaby beztrójce przedsiębiorstw, która by się rozszerzała przy dopuszczeniu ich nieodpowiedzialności przez wskazanie, że na ich obszarze doszło i tak (w związku z ruchem innych przedsiębiorstw) do owego powszechnie odczuwalnego pogorszenia środowiska. Uwagę zwraca m.in. stanowisko, że nie na stronie powodowej, lecz na pozwanej spoczywał ciężar dowodu, iż emitowane przez nią zanieczyszczenia nie miały z określonych przyczyn wpływu na choroby powodów (w tym pięciu małoletnich).

W uchwale (7) z 26 X 1977 r., III CZP 8/77 (OSNCP 1978, nr 3, poz. 40) zasługuje na uwagę sytuacja pracownika, ofiary wypadku przy pracy. Niezależnie od otrzymania świadczeń objętych ustawą o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, może on dochodzić, według stanowiska SN, naprawienia szkody nie wyrównanej tymi świadczeniami przez inną osobę, odpowiedzialną cywilnie za sprawcę (inną osobę nie będącą macierzystym zakładem pracy poszkodowanego).

Orzeczenie SN z 20 VI 1977 r., II CR 210/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 72) dotyczy robót budowlanych drogowych, które pociągnęły za sobą uszkodzenie przepustów i rowów melioracyjnych w sąsiedztwie. W wypowiedzi SN zawarte jest twierdzenie, że obowiązek naprawienia szkody obciąża wykonawcę robót i solidarnie z nim inwestora, o ile tenże nie dokonywał należytej kontroli.

W orzeczeniu SN z 12 VII 1977 r., IV CR 216/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 73) przedmiotem oceny była utrata mieszkania powoda wskutek pożaru. Brano pod uwagę kwestię związku przyczynowego między działaniem czy przechowywaniem aparatury kinowej a powstałym pożarem, a także kwestię uznania kina za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. Uznanie to zostało odmówione w uzasadnieniu SN, który podzielił jednak zarzut niewyjaśnienia okoliczności wskazujących, że do pożaru doszło wskutek zaniedbań administracji.

Orzeczenie SN z 15 VII 1977 r., IV CR 263/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 74) zawiera wartościową tezę. Mianowicie: sąd z powołaniem się na art. 440 k.c. nie może oddać powództwa o rentę i ograniczyć wysokości zadośćuczynienia, gdy poszkodowanemu przysługują roszczenia przewidziane w art. 444 § 2 i 445 § 1 k.c. W razie istnienia okoliczności, o których mowa w art. 440 k.c., sąd może przyznać odszkodowanie w obydwu postaciach (zarówno rentę, jak i zadośćuczynienie) w ograniczonej wysokości. Nie mniej dotkliwą szkodę niż szkoda powódki, występującej w tym orzeczeniu, ponieśli małoletni (4 i 6 lat), których szczególny wypadek został rozważony w orzeczeniu SN z 20 VII 1977 r., II CR 203/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 76). Zostali oni zaatakowani przez dzikiego kozła z lasu państwowego, gdy byli z rodzicami na polu przy uprawie ziemniaków. W wywodzie SN zostały wskazane podstawy odpowiedzialności (art. 417 k.c. w związku z przepisami ustawy łowieckiej), dalej zaniedbania właściwych organów i funkcjonariuszy, w końcu nastąpiło podwyższenie zadośćuczynienia należnego ciężko poszkodowanym dzieciom.

W orzeczeniu SN z 11 XI 1977 r., IV CR 428/77 (OSNCP 1978, nr 9, poz. 161) przedmiotem rozpoznania było powództwo o podwyższenie renty i premię jubileuszową. Sąd Najwyższy z powołaniem art. 361 § 2 k.c. zwrócił uwagę, że przepis ten ma za przedmiot tylko takie szkody, które normalnie wynikają zazwyczaj z konkretnego zdarzenia, ich źródła. Po wtóre, co do utraconych korzyści, trzeba (opartego na zasadach doświadczenia życiowego) prawdopodobieństwa uzyskania ich w braku nastąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Tej przesłanki nie widać w sytuacji poszkodowanego, w konsekwencji wniosek SN był następujący: w granicach normalnego związku przyczynowego nie mieści się żądanie zasądzenia tzw. premii jubileuszowej po wydaniu wyroku uwzględniającego powództwo o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym.

W orzeczeniu SN z 4 XI 1977 r., II CR 355/77 (OSNCP 1978, nr 11, poz. 205) została rozpoznana sprawa skutków wypadku samochodowego. Nie dzieląc twierdzeń pozwanego PZU, Sąd Najwyższy wyraził pogląd następujący: przepis art. 361 § 1 k.c. nie wymaga bezpośredniego związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą. Mowa w nim o normalnych, nie bezpośrednich, następstwach działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Ma wagę dalsze twierdzenie, według którego w granicach normalne-

go związku przyczynowego mieści się także szkoda powstająca wskutek poważnej zwłoki wywołanej brakiem części naprawczych do naprawy samochodu w uspołecznionym zakładzie (z którego usług powód korzystał zgodnie z żądaniem PZU).

Inny rodzaj sprawy, z osobnym rozważaniem nad związkiem przyczynowym, występuje w uchwale SN z 6 IV 1978 r., III CZP 19/78 (OSNCP 1978 r., nr 12, poz. 219). Rolnik, który w następstwie wypadku stał się inwalidą w 80% i nie mógł pracować w swym gospodarstwie, sprzedał je. Według oceny SN szkoda tego rolnika pozostaje w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym, przy czym ustalenie tej szkody następuje na podstawie wskazanych miar, a sprzedaż gospodarstwa nie ma na to wpływu. „Skoro zaś związek przyczynowy występuje tylko pomiędzy zdarzeniem, z którego szkoda wynikła, a szkodą, to wspomniany fakt sprzedaży pozostaje poza zakresem związku przyczynowego”. Jest to, jak można uważać, właściwe oznaczenie tego zakresu w odpowiedzi na pytanie (idące w niewłaściwym kierunku): czy można uznać, że sprzedaż gospodarstwa rolnego jest normalnym następstwem wypadku komunikacyjnego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Orzeczenie SN z 10 VIII 1978 r., II URN 69/78 (OSNCP 1979, nr 2, poz. 39) zawiera wyjaśnienie, że w rozważonej sprawie inwalidztwa powstałego w czasie służby wojskowej nie można odmówić przyznania wojskowej renty inwalidzkiej tylko z braku związku między inwalidztwem a służbą w wojsku. Teza jest następująca: „Ustalenie braku związku przyczynowego inwalidztwa ze służbą wojskową nie wystarcza do oddalenia roszczenia o rentę inwalidy wojskowego; mimo braku takiego związku może wchodzić w rachubę uprawnienie do renty inwalidy wojskowego, którego inwalidztwo pozostaje bez związku ze służbą”. W każdym jednak razie nie może brakować, dodał SN, czasowego związku między służbą wojskową a powstałym inwalidztwem.

W orzeczeniu SN z 20 VII 1978 r., II CR 236/78 (OSNCP 1979, nr 6, poz. 122) przedmiotem oceny była szkoda poniesiona przez uczennicę podczas szkolnych ćwiczeń sportowych. Nie stwierdzono winy nauczycielki sprawującej nadzór, jednak nie budziło wątpliwości (w ocenie SN) istnienie normalnego związku przyczynowego między zakresem czynności powierzonych nauczycielce przez stronę pozwaną (Skarb Państwa) a powstałą szkodą, a także istnienie podstawy roszczenia z art. 419 k.c.

Szkody w wypadku samochodowym dotyczy orzeczenie SN z 5 X 1978 r., IV CR 340/78 (OSNCP 1979, nr 7-8, poz. 152), w którym zawarte jest wyjaśnienie niebezpieczeństwa z wady fizycznej przedmiotu i możliwego czynu niedozwolonego samego producenta. Według oceny SN, w rozważanej sprawie przyczyną wypadku powódki była nieodpowiednia sprężyna zastosowana przez zakład naprawczy. Jej pęknięcie w czasie jazdy i nieszczęśliwy wypadek stanowiły normalne następstwo nienależytej naprawy. Po naprawie, powodującej nieszczęśliwy wypadek, przedsiębiorstwo specjalistyczne, które dokonało tej

naprawy, nie może się uwolnić od odpowiedzialności dowodem, że wadliwa część, użyta do naprawy, została wyprodukowana przez inne przedsiębiorstwo.

W orzeczeniu SN z 26 VI 1980 r., II CR 164/80 (OSNCP 1981, nr 4, poz. 61) jest mowa o skutkach powodzi i zamknięcia odpływu ścieków: zalaniu sadu powoda i zamieraniu drzew i krzewów. Według ustaleń SW między działaniami siły wyższej (powodzi) a skutkami (zalaniem sadu ściekami) wystąpiło świadome działanie pozwanego przedsiębiorstwa (zablokowanie odpływu ścieków do Odry). Według oceny SN przerwany tu został bezpośredni związek przyczynowy między powodzią a szkodą, w konsekwencji czego nie można by jej uznać za następstwo siły wyższej. Nie można też uznać za czyn niedozwolony działań podjętych przez pozwane przedsiębiorstwo; w konkluzji oceny SN jako właściwy dla sprawy został wskazany przepis art. 142 k.c.

W orzeczeniu SN z 25 IX 1980 r., II CR 316/80 (OSNCP 1981, nr 7, poz. 129) zwraca uwagę wyraźne stanowisko SN dotyczące stanu dróg publicznych. Należy utrzymać je w stanie wyłączającym narażenie użytkowników na wypadek „[...] pozostający w wyłącznym i bezpośrednim związku przyczynowym z korzystaniem z nich”. Nie można dopuścić do wjazdu kogokolwiek na wiadukt zniszczony, nie nadający się do przejazdu. W rozważanej sprawie chodziło o przejazd przez uszkodzony, nie zabezpieczony wiadukt, co pociągnęło za sobą śmierć jadącego, męża i ojca powodów. Stwierdzono istnienie przesłanek odpowiedzialności Skarbu Państwa według art. 417 k.c., z uznaniem, że zmarły nie przyczynił się do wypadku.

W orzeczeniu SN z 24 II 1981 r., IV CR 17/81 (OSNCP 1981, nr 11, poz. 216), w charakterze pozwanej występuje cementownia, która wyrządziła szkody w sadzie i uprawach rolnych. Biorąc pod uwagę przepis art. 435 k.c., jak również ustawę z 31 I 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. Nr 3, poz. 5), Sąd Najwyższy utrzymał swój wcześniejszy pogląd: „wyłączania odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie może zatem uzasadniać powoływanie się na to, że zagrożenie środowiska, wyrażające się w szkodach na mieniu lub na osobie, jest powszechnie odczuwalne w rejonie emitowania pyłów i gazów”. Dalej znajduje się wskazanie, że granice odpowiedzialności według art. 435 k.c. wynikają z treści tego przepisu z przewidzianą w nim zasadą ryzyka, jak (według wyraźnego dopowiedzenia) normalnym związkiem przyczynowym między działaniem lub zaniechaniem a szkodą. Zwraca też uwagę zastrzeżenie, że związek ten decyduje o braku podstawy odpowiedzialności przedsiębiorstwa lub zakładu wówczas, gdy szkody powstały wskutek szczególnego zbiegu okoliczności (co wchodziło w rachubę w orzeczeniu SN z 22 VI 1972 r., I PR 186/72, OSNCP 1973, poz. 46).

W orzeczeniu SN z 1 VII 1981 r., IV CR 232/81 (OSNCP 1982, nr 2-3, poz. 29) zawarta jest ocena wypadku drogowego, który nastąpił wskutek naruszenia przez pozwanego ważnego nakazu (umieszczenie u wylotu ulicy odpowiedniego znaku). W następstwie tego zaniedbania doszło do zderzenia pojazdów,

pozostającego, jak to określił SN, w normalnym związku przyczynowym z winą funkcjonariuszy pozwanego Skarbu Państwa i uzasadniającego odpowiedzialność według art. 417 k.c.

Orzeczenie SN (7) z 9 VII 1981 r., III CRN 97/81 (OSNCP 1982, nr 2-3 poz. 30) ma za przedmiot sprawę użycia w budownictwie mieszkaniowym materiałów szkodliwych dla zdrowia. Sąd I instancji uznał za udowodniony związek przyczynowy między wydzielaniem się benzenu i fenolu w mieszkaniu powodów, rodziców i małoletniej córki, a ich przewlekłym zapaleniem górnych dróg oddechowych. Zgodnie ze stanowiskiem rewizji nadzwyczajnej, pogląd SN nie zawiera aprobaty ograniczenia odpowiedzialności obciążającej pozwaną spółdzielnię. Należy bowiem uwzględnić także zaniedbania inspektora nadzoru inwestorskiego, przedstawiciela pozwanej, dotyczące uzyskania informacji o zastosowaniu przez wykonawcę szkodliwych substancji. Brak jego staranności w tym zakresie może uzasadniać odpowiedzialność pozwanej za szkody pozostające w związku przyczynowym z jego zachowaniem. Potrzeba zdrowych i bezpiecznych mieszkań zobowiązuje do, jak to określono, szczególnie wnikliwego wyjaśnienia sprawy.

Orzeczenie SN z 18 II 1981 r., IV CR 605/80 (OSNCAP 1982, nr 4, poz. 50) dotyczy dotkliwej szkody poniesionej przez nauczycielkę uderzoną w głowę przez środkową kwaterę okna na korytarzu szkoły. Zwraca uwagę m.in. twierdzenie SN, że odpowiedzialność przewidziana w art. 434 k.c. nie wyłącza odpowiedzialności innej osoby za szkodę wyrządzoną przez oderwanie się części budowli, jeżeli między zaniedbaniem tej osoby a oderwaniem się części budowli zachodzi związek przyczynowy.

Jednym z ważniejszych orzeczeń w zakresie problematyki związku przyczynowego jest orzeczenie SN z 28 XII 1981 r., IV CR 465/81 (OSNCAP 1982, nr 5-6, poz. 88; OSPiKA 1983, poz. 4 c, z glosą A. Kocha). W czasie jazdy rowerem na szosie powód przewrócił się, wjechał bowiem „w wyrwę w jezdni pokrytą wodą”. Wraz z tylną częścią roweru został on wyrzucony w górę w kierunku lewego pasa jezdni. Tymczasem tu właśnie nadjechał samochód z szybkością około 40 km/godz. Powód uderzył w tylne koło samochodu. Z powodu wyrwy w jezdni wchodziła w rachubę odpowiedzialność Skarbu Państwa. Powstaje m.in. pytanie, jakie znaczenie ma związek tego wypadku z ruchem owego samochodu ciężarowego. Jak stwierdzono, uraz doznany przez powoda był także następstwem uderzenia w samochód lub przez samochód.

Rozważanie SN (z treścią informacją o pojęciu ruchu) na temat konstrukcji prawnej przewidzianej w art. 436 w związku z art. 435 k.c., a także przyczynowości w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., obejmujące ostrożny rozbiór zagadnienia wywołuje pytanie. Występuje w nim koncepcja kauzalna, o której będzie jeszcze mowa. W każdym jednak razie należałoby tu powiedzieć, że trudno kwestionować istnienie normalnego związku przyczynowego między ruchem samochodu a uderzeniem rowerzysty. Osobną kwestią jest w omawia-

nej sprawie znaczenie wyłącznej winy osoby odpowiedzialnej za utrzymanie należytego stanu drogi.

Zapewne warto przypomnieć orzeczenie SN z 23 IV 1982 r., IV CR 60/82 (OSPİKA 1983, poz. 270). Zawiera ono tezę, że nie ma normalnego związku przyczynowego między udzieleniem urlopu okolicznościowego wychowankowi zakładu poprawczego a kradzieżą, której on dokonał w czasie pobytu poza zakładem poprawczym. Nasuwa się refleksja, że ocena powinna zależeć i od tego, z jakim konkretnym wychowankiem ma się do czynienia, jaka jest jego przeszłość.

W orzeczeniu SN z 24 I 1983 r., IV CR 555/82 (OSNCAP 1983, nr 8, poz. 123) chodziło znów o szkody powodów, poniesione wskutek zniszczenia ich plantacji przez substancje pochodzące z pozwanej huty. Biegli wyrazili opinię, że „główną przyczyną uszkodzeń były zanieczyszczenia powietrza emitowane przez pozwane zakłady [...]”. Sąd Najwyższy, stwierdzając istnienie związku przyczynowego między ruchem pozwanej huty a doznaną szkodą, uznał za podstawę odpowiedzialności przepis art. 435 § 1 k.c.

Nie tylko z racji związku przyczynowego ważne miejsce należy się orzeczeniu SN z 16 III 1983 r., I CR 33/83 (OSNCAP 1983, nr 12, poz. 196). Małoletni (3 lata) został porażony prądem elektrycznym, gdy włożył rękę do nie zabezpieczonej skrzynki rozdzielczej, należącej do pozwanego kombinatu. Według SW wchodziła w grę odpowiedzialność na podstawie art. 435, bez przyczynienia się powoda do szkody ze względu na brak jego winy, także brak winy w nadzorze jego rodziców. W aprobacie SN zawarta jest uwaga, że wysoko zorganizowany kombinat budowlany może odpowiadać na podstawie art. 435 k.c., a także że mimo braku związku czasowego istnieje funkcjonalny związek między ruchem kombinatu a wypadkiem. O interesującym stanowisku SN w kwestii przyczynienia się rodziców do szkody będzie mowa niżej, w ustępie dotyczącym art. 362 k.c.

W orzeczeniu SN z 9 III 1983 r., IV CR 237/83 (OSNCAP 1984, nr 4, poz. 57) powróciło zagadnienie wyżki cen materiałów budowlanych (rozważane w orzeczeniu SN z 16 VI 1976 r., II CR 174/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 72). Nastąpiła zmiana stanowiska SN, mianowicie pogląd, że przy powszechnie znanym procesie wzrostu cen między szkodą (w postaci wyższych kosztów remontu domu) a niewykonaniem remontu w umówionym wcześniejszym terminie zachodzi „[...] normalny – w rozumieniu zasady przyczynowości adekwatnej (art. 361 § 1 k.c.) – związek przyczynowy”. Zwraca też uwagę dodatkowa wypowiedź, według której materiał sprawy nie uzasadnia wniosku, że powódka przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody przez niepodjęcie właściwych czynności.

Orzeczenie SN z 28 VI 1984 r., II CR 212/84 (OSNCAP 1985, nr 4, poz. 4) dotyczy odszkodowania żądanego przez powódkę od PZU w związku z pęknięciem jej budynku i groźbą zawalenia się. Sąd Najwyższy zważył m.in.,

że według przepisów szczególnych odpowiedzialność PZU nie powstaje, gdy szkoda z zapadania lub usuwania się ziemi pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z działaniem człowieka. Została też zwrócona uwaga na, odbiegające od konstrukcji w art. 362 k.c., ujęcie przyczynienia się do szkody we właściwych przepisach ubezpieczeniowych.

W orzeczeniu SN z 20 IX 1984 r., IV CR 337/84 (OSNCAP 1985, nr 5-6, poz. 77) rozważono powództwo o odszkodowanie od pozwanej kopalni. Nastąpiło wyjaśnienie przez SN m.in. różnicy między szkodą górniczą a szkodą w rozumieniu prawa cywilnego. Podstawą obydwu szkód może być jedno zdarzenie (ruch przedsiębiorstwa górniczego). Szkody niegórniczej, powstałej, jak wskazano, w normalnym związku przyczynowym z ruchem tego przedsiębiorstwa, można dochodzić przed sądem w szczególności na podstawie art. 435 k.c.

2. SZKODY MEDYCZNE

W orzeczeniu z 11 III 1976 r., IV CR 50/76 (OSNCP 1977, nr 1, poz. 11) znajduje wyraz ważny pogląd SN, według którego przyznanie renty (art. 444 § 2 k.c.) nie wymaga dowodu, że poszkodowany faktycznie zaspokaja zwiększone potrzeby. Wystarczy samo istnienie takich potrzeb jako, jak powiedziano, następstwo czynu niedozwolonego. Chodziło o brak staranności lekarzy, zwłaszcza przy diagnozie, brak właściwego zaopatrzenia złamania, komplikacje w leczeniu, następnie nieodwracalne kalectwo powódki. Złozenia złamanej nogi dokonał niedoświadczony internista. Myślał on, że złamaniu uległa jedna kostka, podczas gdy objęło ono obydwie już w chwili wypadku.

Orzeczenie SN z 21 VI 1976 r., IV CR 193/76 (OSPiKA 1977, poz. 106 c z głosą A. Kocha) ma za przedmiot tragiczną sprawę. Złe postępowanie lekarza, rażący sposób pytań i informowania — doprowadziły małoletnią uczennicę do popełnienia samobójstwa. Zasługuje na zastanowienie ostrożność oceny SN. Nawiązano w niej do ochrony osobowości człowieka, jego godności, stanu zagrożenia małoletniej wiadomością o jej chorobie (zresztą nie istniejącej) — co, według ostrożnego ujęcia może być uważane za pozostające w normalnym związku przyczynowym z targnięciem się osoby małoletniej na swoje życie. Zaznaczono, że związek ten wchodzi w rachubę, jeżeli nie ma dostatecznych podstaw, które by przemawiały za powiązaniem samobójstwa z nienormalnością psychiczną ofiary. Dobrze jest przypomnienie: „Zagadnienie bowiem związku przyczynowego nie może być ograniczone tylko do reakcji między zdarzeniami w świecie fizycznym”. Warto też napomknąć o spostrzeżeniu glosatora: „Podwyższone wymagania w zakresie przewidywalności polegac mogą niekiedy na konieczności przewidywania również tych skutków, które nie mają charakteru normalnego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.” (mowa o powinnościach lekarzy).

W orzeczeniu SN z 9 I 1978 r., IV CR 510/77 (OSNCP 1978, nr 11, poz. 210) znów bolesna sytuacja młodej kobiety, która doznała inwalidztwa II

grupy w wyniku oczywistych, poważnych zaniedbań lekarzy. Jednym z elementów jej krzywdy jest, jak to określił SN, świadomość, że wyrządzili ją lekarze, którym ona powierzyła – z zaufaniem do ich wiedzy i zwykłej staranności zawodowej – zdrowie swoje i swojego dziecka. Innym przygnębiającym zjawiskiem była widoczna obojętność w zachowaniu się szpitala odpowiedzialnego za ciężkie kalectwo z poważnymi cierpieniami fizycznymi i moralnymi.

Przedmiotem orzeczenia SN z 16 V 1978 r., I CR 129/78 (OSNCP 1979, nr 6, poz. 117) jest stan faktyczny, podobnie bolesny jak wspomniany wyżej. Według oceny SN, z rażącym przerwaniem ciąży pozostawały w związku przyczynowym wszystkie dalsze ujemne następstwa dla zdrowia powódki, w tym usunięcie nerki i moczowodu. W takiej sytuacji skromna jest przyznana renta (2000 zł) i stosowne zadośćuczynienie.

W orzeczeniu SN z 9 III 1983 r., I CR 34/83 (OSNCAP, nr 11, poz. 180) jest mowa o zaniedbaniach lekarskich, które pociągnęły za sobą śmierć męża i ojca powódki i jej małoletniego syna. Według ustaleń SW nie było winy lekarzy ani też związku przyczynowego między dokonaną iniekcją a śmiercią. Nie dostrzeżono też przesłanek zastosowania art. 419 k.c. Jednak Sąd Najwyższy słusznie zakwestionował te wyniki wraz z opiniami biegłych co do braku winy i związku przyczynowego.

W orzeczeniu SN z 11 V 1983 r., IV CR 118/83 (OSNCAP 1983, nr 12, poz. 201) występuje powód, który w zakładzie leczniczym w czasie operacji płuc doznał oparzeń nożem elektrycznym i innych skutków. Brano pod uwagę pogorszenie stanu zdrowia w przyszłości. Według poglądu SN, aprobującego wnioski SW, szkody doznane przez powoda były następstwem przyczyn, których można było uniknąć. Dopuszczenie do użycia sprzętu, narażającego pacjentów na możliwość uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, musi – jak to wyrażono – być uważane za zawinione zaniedbanie funkcjonariuszy strony pozwanej, co pociąga za sobą odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkodę według art. 417 k.c.

Powódka, o której mowa w orzeczeniu SN z 14 VI 1983 r., IV CR 75/83 (OSNCAP 1984, nr 1, poz. 13), doznała ogromnych cierpień i stała się zupełną inwalidką wskutek błędnego zabiegu. Sąd Najwyższy uznał, że (jeśli nie według art. 417 k.c., to w każdym razie na podstawie art. 419 k.c.) powódce należy się odpowiednie odszkodowanie. Przyciąga zainteresowanie m.in. akcent, że właśnie sala sądowa może mieć i niekiedy ma wpływ na kształtowanie się pewnej praktyki medycznej. Wskazano też, że wyjaśnienie, który z czynników zastosowanych w leczeniu wywołał tragiczne skutki, „przerasta możliwości biegłego specjalisty z jednej dziedziny”. Wskazano dalej, że nie został wyjaśniony także możliwy związek między określoną wadą leku a wystąpieniem powikłań.

W orzeczeniu SN z 28 X 1983 r., II CR 358/83 (OSPİKA 1984, poz. 187c, z głosem M. Sośniaka) zawarte są ważne stwierdzenia i wnioski SN, m.in.

następujące: w zakresie odpowiedzialności Skarbu Państwa według art. 417 i nast. k.c. nie znajduje uzasadnienia przerzucenie ryzyka ujemnych skutków niestosowania, jak to określono, najlepszych metod i środków medycznych na pokrzywdzoną osobę — przerzucenie przez obniżenie z pomocą zarządzeń administracyjnych standardów staranności i poziomu stosowanych środków medycznych i technicznych. Uznawszy istnienie związku przyczynowego w badanej sytuacji (między działaniem personelu medycznego a wyrządzoną szkodą, zwłaszcza przy dokonywaniu zastrzyków), Sąd Najwyższy nawiązał do poglądu we wcześniejszej sprawie (powołanej przez powódkę), mianowicie: „w zakresie odpowiedzialności za szkody na zdrowiu wyrządzone przez pracowników służby zdrowia przyjmuje się, że istnienie związku przyczynowego z reguły nie może być absolutnie pewne, wystarczy zaś jego ustalenie z dostateczną dozą prawdopodobieństwa”.

3. PRZYZINIENIE SIĘ DO SZKODY

A. Dziecko a fakt przyczynienia się do wyrządzonej mu szkody

Uznając aktualność (po wejściu w życie k.c.) uchwały z 11 I 1960 r., Sąd Najwyższy podjął uchwałę (7) z 20 IX 1975 r., III CZP 8/75 (OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151), która zawiera zasadę prawną następującą: „Zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można (art. 426 k.c.), może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c.”

Jedno ze spostrzeżeń, jakie się nasuwają, dotyczy zakresu art. 426 k.c. i przewidzianej w nim niepoczytalności formalnej. Chodzi w nim o dziecko, które wyrządziło szkodę drugiemu. To, które samo zostało poszkodowane, zazwyczaj znajduje się w szczególnej sytuacji, jak np. trzyletnie dziecko, o które chodziło w omawianej sprawie.

Wywód SN, ograniczony do odpowiedzialności względem niewinnego dziecka tylko według art. 436 k.c., zawiera niejako *credo* interpretacyjne dotyczące art. 362 w związku z art. 435 k.c. Oto kilka punktów w skróceniu. Po pierwsze, nie przekonuje pogląd, że tylko zawinione przyczynienie się do szkody może uzasadnić zmniejszenie odszkodowania. Po wtóre, ogólna zasada winy dotycząca odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną drugiemu nie jest właściwa bez wskazówki ustawowej dla problematyki przyczynienia się poszkodowanego do własnej szkody. Po trzecie, surowość odpowiedzialności według art. 436 w powiązaniu z art. 435 k.c. (w postaci domniemania istnienia związku przyczynowego i ograniczenia egzoneracji) nie uzasadnia wniosku, że posiadacz pojazdu ma być obciążony w całości skutkami niezawinionego zachowania się poszkodowanego. Wykraczałoby to poza granice ryzyka posiadacza pojazdu, byłoby nieuzasadnione i krzywdzące. Po czwarte, z ujęcia związku przyczynowego w art. 361 § 1 k.c. wynika, że zachowanie się poszko-

dowanego bez jego winy, normalnie pociągające za sobą powstanie szkody, musi być dotknięte — jak to określono — jakąś obiektywną nieprawidłowością czy niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania (prawidłowe bowiem postępowanie nie może pociągać za sobą powstania szkody jako normalnego skutku).

Przy poszanowaniu dla tej drogi rozważania można zgłosić m.in. spostrzeżenie, że owa obiektywna nieprawidłowość postępowania może obciążać przede wszystkim zachowanie się sprawcy szkody, nieraz też osoby odpowiedzialnej za sprawcę. Nasuwa się też jedno z pytań ogólniejszych, czy przy zrównywaniu zachowania się poszkodowanego dziecka, także trzyletniego, z zachowaniem poszkodowanego poczytalnego koncepcja kausalna nie prowadzi do niedobrych rezultatów.

Na uchwale z 1975 r., o której była mowa, opiera się orzeczenie SN z 15 III 1976 r., IV CR 68/76 (OSNCP 1977, nr 1, poz. 12), mające za przedmiot szkodę doznaną przez ucznia 12-letniego w czasie zajęć prowadzonych w szkole. W wyjaśnieniu SN, że zasadę uchwaloną w 1975 r. stosuje się także do odpowiedzialności Skarbu Państwa według art. 417 k.c., zawarte jest zdecydowane pod tym względem twierdzenie: „Nie ma bowiem żadnych podstaw ani faktycznych, ani prawnych do różnicowania sytuacji w zależności od tego, na jakiej podstawie prawnej opiera się odpowiedzialność dłużnika”. Wyraźne jest też stanowisko, że w zakresie art. 362 k.c. występuje związek skutków przyczynienia się poszkodowanego z samym, jako to wyrażono, faktem przyczynienia się do szkody, a nie zawinionym charakterem przyczynienia. Jedynie przy ocenie stopnia ograniczenia odszkodowania wchodzi w grę stopień winy obu stron (ów nieszczęśliwy chłopiec z drużyny harcerskiej dobrał się, pod nieobecność nauczyciela, do mieszańki wybuchowej i wywołał wybuch, doznając poważnych obrażeń ręki).

Według oceny SN od poszkodowanego nie można było wymagać pełnego rozeznania niebezpieczeństwa. W uznaniu przyczynienia się do wypadku w 1/4 części zwraca uwagę spojrzenie z innej strony — potrzebne poszkodowanym dzieciom — na sytuację. Oto Sąd Najwyższy, poza granicami rewizji powoda, włączył do sentencji ustalenie, że pozwani będą ponosić odpowiedzialność za dalsze szkody z wypadku, które mogą wystąpić w przyszłości; obawa bowiem ich powstania jest realna, celowe więc jest ustalenie takiej odpowiedzialności pozwanych w celu ochrony praw powoda.

Wspomniane wcześniej orzeczenie SN z 20 VII 1977 r., II CR 203/77 (OSNCP 1978, nr 4, poz. 76) dotyczy dzieci (4 i 6 lat), atakowanych przez dzikiego kozła, gdy były na polu z rodzicami. Należy zauważyć, że przy uznaniu odpowiedzialności Skarbu Państwa względem ciężko poszkodowanych nie obciążono przyczynieniem się do szkody ani tych dzieci, ani ich rodziców.

Nie brakuje w orzecznictwie bolesnych nieraz spraw szkolnych. W orzeczeniu SN z 19 XII 1979 r., IV CR 447/79 (OSNCP 1980, nr 7-8, poz. 143)

występuje 7-letni uczeń, który doznał dotkliwej szkody wskutek rozbicia oszklonych drzwi w szkole muzycznej. W ocenie SN, uznającej winę administracji szkolnej, zawarty jest jednak pogląd, że nieostrożny uczeń przyczynił się w 1/3 do szkody, jak to ustalił SW w granicach swobodnej oceny sądu orzekającego. Z uwzględnieniem cierpień powoda i dotkliwych następstw (kalectwo uniemożliwiające grę na skrzypcach) nastąpiło podwyższenie kwoty zasądzonej przez SW.

W orzeczeniu SN z 2 XII 1982 r., IV CR 484/82 (OSPİKA 1984, poz. 46 z głosem A. Szpunara) został wyrażony pogląd, który wywołuje wątpliwości. Otóż według tego zapatrywania istnieją w rodzinie takie czynniki, które uzasadniają, jak to określono, przyjęcie, że przyczynienie się rodziców do powstania szkody, której doznało ich małoletnie dziecko, jest równoznaczne w zakresie skutków przewidzianych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samego poszkodowanego. Nie bez racji glosator napisał m.in.: „[...] w dziedzinie czynów niedozwolonych wyłączona jest odpowiedzialność za działania lub zaniechania przedstawiciela ustawowego (inaczej art. 474 k.c.)”. „Dlatego roszczenia odszkodowawcze małoletnich dzieci nie powinny ulec zmniejszeniu w razie przyczynienia się ich rodziców do powstania szkody”.

Wprawdzie, ogólnie biorąc, szkoda poniesiona przez dziecko (szczególnie szkoda na osobie) dotyka nieraz jednocześnie bardzo boleśnie jego rodziców, nie powinno to jednak przemawiać za traktowaniem przyczynienia się rodziców do wypadku jako przyczynienia się samego poszkodowanego dziecka. Nie powinny też za tym przemawiać owe rodzinne czynniki, do których, według opinii SN, należą: szczególny charakter więzi rodzinnej, wynikające z niej wzajemne obowiązki członków rodziny; uwzględnienie charakteru oraz zakresu odpowiedzialności rodziców ustanowionego w art. 427 k.c. Można zauważyć, że wchodzi w rachubę także uwzględnienie celu tego przepisu – naprawienia szkody, którą dziecko wyrządziło drugiemu, bez tej, którą drugi wyrządził dziecku.

Zmienione ujęcie omawianego zagadnienia występuje w orzeczeniu z 16 III 1983 r., I CR 33/83(OSNCAP 1983, nr 12, poz. 196), które zostało powołane wcześniej, w uwagach poświęconych związkowi przyczynowemu. Zmiana tłumaczenia art. 362 k.c., którą ten wyrok przyniósł, jawi się w odpowiedzi SN na pytanie: czy brak nadzoru rodziców mógłby uzasadnić zmniejszenie odszkodowania (art. 362 k.c.). Udzielona odpowiedź jest negatywna. Według niej zobowiązany do naprawienia szkody, doznanej przez małoletnie dziecko (chodziło o 3-letnie dziecko porażone prądem z winy kombinatu budowlanego), nie może na podstawie art. 362 k.c. domagać się zmniejszenia odszkodowania z powodu istnienia związku przyczynowego również z zawinieniem rodziców poszkodowanego. Uwypuklono, że przepis art. 362 k.c. dotyczy zachowania się samego poszkodowanego, dalej zaznaczono, że rodzice mogą wspólnie z innym zobowiązanym odpowiadać wobec dziecka za szkody, które poniosło (można tu zauważyć, że wchodzi w grę art. 121 k.c.).

W glosie T. Naroźnego do tego orzeczenia (OSPİKA 1985, nr 4, poz. 76 c) zawarta jest uwaga, że w wypowiedzi SN „zgubiono” przyczynienie się chłopca do szkody, uznano bowiem, że kombinat odpowiada na zasadzie winy. Może to jednak nie tyle „zguba”, ile raczej aprobatą oceny SW. Sąd ten, po pierwsze, uważał, że odpowiedzialność pozwanego opiera się na art. 435 k.c. oraz, po wtóre, odrzucił zarzut przyczynienia się dziecka do szkody ze względu na brak jego winy, z zaznaczeniem także braku winy rodziców w nadzorze. Sąd Najwyższy wyraźnie aprobował oparcie się na art. 435 k.c., dopuszczając także zasadę winy. Jest jeszcze inna uwaga glosatora, o której warto nadmienić. Instytucja przyczynienia się nie jest wyłącznie, jak on określił, kategorią przyczynowości, lecz zagadnieniem z pogranicza odpowiedzialności i odszkodowania, instytucją ograniczenia odpowiedzialności zobowiązanego, które dopiero w konsekwencji prowadzi także do ograniczenia odszkodowania.

W orzeczeniu SN z 16 V 1985 r., II CR 136/85 (OSNCAP 1986, nr 4, poz. 55) przedmiotem oceny była szkoda 9-letniego chłopca. Na jego twarz spadł metalowy przedmiot wyrzucony z wyższych pięter budynku pozwanych zakładów. Według wypowiedzi SN odpowiada ten, kto faktycznie władał w sposób wyłączny pomieszczeniem, położonym w stałym hotelu pracowniczym, z którego został wyrzucony lub spadł jakikolwiek przedmiot, powodując szkodę (art. 433 k.c.). Jeśli to pomieszczenie było dostępne dla wszystkich mieszkańców hotelu, odpowiedzialność ponosi zakład pracy prowadzący hotel pracowniczy. Zagadnienie ewentualnego przyczynienia się poszkodowanego chłopca do powstania lub zwiększenia szkody nie było rozważane, zresztą, jak można sądzić, nie mogłoby ono nastąpić w okolicznościach powstania szkody.

B. Różne fakty przyczynienia się do szkody

W orzeczeniu SN z 29 IX 1975 r., IV PR 82/75 (OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 173) rozważono przyczynienie się poszkodowanej jednostki organizacyjnej do powstania szkody w zakresie, w jakim jej uchybienia pozostawały w związku przyczynowym z powstaniem szkody w postaci niedoboru w magazynach prowadzonych przez pozwanego. Pracował on w dwóch jednostkach gospodarki uspołecznionej, z których druga przejęła magazyny od pierwszej bez inwentaryzacji. Uznano, że wszelkie zaniedbania każdej z tych organizacji należy uwzględnić przy ocenie stopnia przyczynienia się do szkody. Z ustaleń wynikało, że choć uchybienia pozwanego były poważne, to jednak nie mniejsze były też braki i wady organizacyjne po stronie powodowej spółdzielni. Pozwany pracował w nazbyt ciężkich warunkach, w godzinach nadliczbowych, przez cztery lata nie korzystał z urlopu. Teren magazynów nie był należycie chroniony, materiały budowlane i nawozy były pod gołym niebem. Nader trudny bywał odbiór towarów na stacjach kolejowych w porze nocnej z pomocą przypadkowo zatrudnionych ludzi itd.

Innej problematyki dotyczy orzeczenie SN z 12 I 1976 r., II CR 690/75 (OSPiKA 1977, poz. 56 c, z glosą A. Rembienińskiego). Zawiera ono pogląd SN, według którego niezdolność kierowcy samochodu do wyprowadzenia samochodu z poślizgu nie stanowi jeszcze podstawy do wyciągnięcia wniosku, że przyczynił się on do szkody (art. 362 k.c.). Od przeciętnego bowiem kierowcy można wymagać tylko przeciętnych umiejętności. Do nich zaś nie należy zdolność wyprowadzenia samochodu z poślizgu. Nie zawsze bowiem potrafią to zrobić nawet kierowcy z kwalifikacjami rajdowymi. Zapewne ocena ta jest oparta na konsultacji znawców rzeczy, uwzględniającej różne rodzaje dróg, samochodów i poślizgów w porze letniej i zimowej.

W orzeczeniu SN z 18 II 1976 r., IV PR 309/75 (OSNCP 1977, nr 1, poz. 6) oraz w uchwale z 23 IV 1976 r., IV PZP 1/76 (OSNCP 1977, nr 1, poz. 1) wchodzi znów w rachubę przyczynienie się do szkody jednostki organizacyjnej. W drugim z tych orzeczeń, w sprawie z powództwa przeciw pracownikom handlu, Sąd Najwyższy wziął pod uwagę m.in. owo przyczynienie się według art. 117 § 1 k.p. Z dokonanej oceny wynika, że i w tej sprawie należało oprzeć się na poglądach ujmujących szeroko przyczynienie się poszkodowanego także w braku winy pracodawcy, który poniósł szkodę, byleby, jak to określono, jego zachowanie pozostawało w związku przyczynowym z powstaniem szkody.

Przedmiotem orzeczenia SN z 7 VI 1976 r., IV CR 147/76 (OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 89) jest stan faktyczny związany ze śmiercią pracownika, który przyczynił się do niej, według ustalenia, w 50%. Sąd Najwyższy nawiązał do uchwały Połączonych Izb z 14 XII 1962 r. III PO 5/62 (OSNCP 1964, poz. 65) i uznał, że obliczenie odszkodowania według prawa cywilnego — od j.g.u. innej niż macierzysty zakład pracy poszkodowanego — przedstawia się następująco: obliczone odszkodowanie zmniejsza się o świadczenia wypłacone na podstawie przepisów o wypadkach przy pracy, następnie od sumy zmniejszonego odszkodowania odejmuje się kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Odszkodowanie należało się wdowie po zmarłym, jej dzieciom, a także jej macosze (na podstawie art. 446 § 2 k.c.), skoro zmarły dobrowolnie dostarczał jej środków utrzymania.

W orzeczeniu SN z 10 VIII 1976 r., IV PR 115/76 (OSNCP 1977, nr 4, poz. 77) rozważono sprawę szkody, której wyrządzenie przez magazynierów przedsiębiorstwa zostało uznane za umyślne. Wszakże według oceny SW także przedsiębiorstwo dopuściło się uchybień; nie było należytej organizacji, kontroli i nadzoru, co istotnie przyczyniło się do powstania i zwiększenia się niedoboru. Zwraca uwagę przeciwne stanowisko SN, że — zgodnie z poglądem ukształtowanym w orzecznictwie SN — „[...] uchybienia zakładu pracy nie uzasadniają obniżenia odszkodowania należnego od sprawców szkody wyrządzonej w sposób umyślny”.

W orzeczeniu SN z 26 VIII 1976 r., II CR 206/76 (OSNCP 1977, nr 4, poz. 79) zawarta jest ocena sprawy, w której powodowie żądali od pozwanych zakładów wyrównania szkód, które powstały z działania pyłów przemysłowych

w uprawach kwiatów, warzyw i w innym zakresie. W rozważaniu SN występuje m.in. zagadnienie wielości przyczyn, przyczynienia się poszczególnych zakładów (odpowiadających solidarnie) i osobno przyczynienia się do szkody samych powodów. Wyrażony został pogląd, że ze stanowiska art. 362 k.c. nie może być obojętne postępowanie plantatora, który znając możliwości powstania szkody decyduje się na coraz szersze uprawy bez względu na brak obiektywnych warunków.

W orzeczeniu SN z 25 III 1977 r., IV CR 69/77 (OSNCP 1978, nr 2, poz. 32) występuje dość skomplikowane wyrządzenie szkód rolnikowi przez jednostki wykonujące roboty z pozwoleniem wodnoprawnym. Udział w wyrządzeniu tych szkód jest następujący: 25% czynniki naturalne, 25% przyczynienie się dwóch pozwanych jednostek, 50% trzecia jednostka organizacyjna. SW uwypuklił znaczenie odpowiedzialności solidarnej (art. 441 § 1 k.c.) i zasądził określoną sumę od wszystkich pozwanych na podstawie art. 415 k.c. Według poglądu SN w rozpoznanej sytuacji należało odróżnić szkodę wynikłą z działalności legalnej oznaczonej osoby od szkody wynikłej z działalności zawinionej, za którą odpowiada się na podstawie art. 415 i nast. k.c. Wyrazem tego poglądu jest twierdzenie, że wykonawca robót na podstawie pozwolenia wodnoprawnego odpowiada według art. 415 i nast. k.c. za szkodę wyrządzoną w związku z tymi robotami innej osobie tylko o tyle, o ile szkoda owa jest następstwem nieprawidłowego wykonywania tych robót (dla naprawienia innej szkody właściwe są przepisy prawa wodnego, art. 25).

Z orzeczenia SN z 7 X 1977 r., I CR 366/77 (OSNCP 1978, nr 7, poz. 118) można się dowiedzieć, że według ustaleń SW wypadek (zderzenie samochodu z furmanką 17-letniego pozwanego) nastąpił w 80% z winy pozwanego i w 20% z winy kierowcy samochodu. PZU żądał od pozwanego zwrotu sumy wypłaconej poszkodowanemu kierowcy. Według oceny SN posiadacz mechanicznego środka komunikacji (odpowiadając na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną innej osobie) może jednak domagać się naprawienia szkody jemu wyrządzonej od osób odpowiedzialnych na podstawie art. 415 k.c., choćby te osoby same były jednocześnie poszkodowane. Powstają więc dwa samodzielne roszczenia: na zasadzie ryzyka z uwzględnieniem przyczynienia się poszkodowanego (art. 362 k.c.) i na zasadzie winy owego poszkodowanego (przysługujące posiadaczowi pojazdu). Zaspokojenie drugiego roszczenia przejmują PZU, czego następstwem jest jego roszczenie regresowe (podlegające według oceny SN właściwemu ograniczeniu).

Bez wchodzenia w szczegóły warto zwrócić uwagę na uchwałę SN z 11 I 1978 r., IV PZP 8/77 (OSNCP 1978, nr 7, poz. 107). Według poglądu SN, sprawca szkody skazany przez sąd karny, zobowiązany przez ten sąd w trybie art. 75 § 2 pkt 1 k.k. do naprawienia szkody w okresie warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności może wytoczyć powództwo o ustalenie, że zakład pracy przyczynił się do powstania szkody.

W innym orzeczeniu SN z 11 I 1978 r., III PR 183/77 (OSPİKA 1979, poz. 17 p, z glosa M. Sośniaka) chodzi o ocenę zakresu odpowiedzialności

sprawcy szkody z uwzględnieniem wpływu odmowy poszkodowanego poddania się wypróbowanemu i powszechnie stosowanemu zabiegowi lekarskiemu, który z reguły przynosi dobre wyniki i poprawę stanu zdrowia wraz ze zdolnością do samodzielnego utrzymania się. Otóż odmowa taka powinna opierać się na motywach zrozumiałych przynajmniej dla specjalistów i znajdujących potwierdzenie w reakcjach organizmu ludzkiego, które rzeczywiście występują.

W uchwale (7) SN 16 II 1978 r., V PZP 7/77 (OSNCP 1978, nr 5-6, poz. 81) w charakterystyce ustawy wypadkowej z 23 I 1968 r. wskazano m.in. takie okoliczności dotyczące nabycia świadczeń, jak brak potrzeby wykazania winy po stronie zakładu pracy, utrata roszczeń tylko w razie winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, a także — co tu szczególnie interesujące — brak wpływu przyczynienia się poszkodowanego do szkody na wysokość świadczeń.

W uchwale SN z 25 VIII 1978 r., III CZP 48/78 (OSNCP 1979, nr 4, poz. 64) zostało rozważone pytanie, „czy przyczynienie się do wypadku i do szkody prowadzącego samochód uzasadnia obniżenie odszkodowania na rzecz osoby obcej, jadącej tym samochodem, przewożonej z grzeczności?”. Ustalono, że kierowca przyczynił się do zderzenia i powstania szkody w 25% i o tyle też zmniejszono odszkodowanie należne powodowi — osobie obcej w stosunku do owego kierowcy. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na właściwą interpretację art. 362 k.c. (przyczynienie się samego poszkodowanego) i wyjątek: skutki przyczynienia się pokrzywdzonego dotyczą również jego osób najbliższych, będących z nim we wspólności domowej (orzeczenie SN z 10 IX 1965 r., II CR 283/65, OSPiKA 1967, nr 7-8, poz. 184). W konkluzji, przy zderzeniu się dwóch pojazdów mechanicznych przyczynienie się tego posiadacza, który przewozi osobę obcą, do szkody przez nią doznanej nie uzasadnia zmniejszenia odszkodowania należnego tej osobie od posiadacza drugiego pojazdu.

W orzeczeniu SN z 21 V 1981 r., IV CR 132/81 (OSNCP 1982, nr 1, poz. 13) występuje powód sportowiec, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała w wypadku sportowym. Stał się on inwalidą I grupy wymagającym nieustannej opieki drugiej osoby. Według oceny SW ustalony związek przyczynowy uzasadniał odpowiedzialność pozwanego klubu według art. 415 k.c. Sąd Najwyższy uznał, że bezpośrednią przyczyną wypadku powoda na torze było nagle ujęcie powietrza z tylnego koła, zły stan motocykla w zawodach należących do najbardziej niebezpiecznych. Klub sportowy nie dostarczył właściwego sprzętu, naruszając swe podstawowe obowiązki. W ocenie SN jest też aprobatą ustalenia SW, że powód przyczynił się jednak do powstania szkody. Poważne obowiązki klubu sportowego nie zwalniają „[...] samego zawodnika od zdawania sobie sprawy z ogromnego ryzyka uprawiania tego sportu i konieczności odpowiedniego zachowania się w sytuacji, gdy wyposażenie sportowe jest niedostateczne lub nie gwarantuje pełnego bezpieczeństwa”. Ciężkiej szkody poniesionej przez zawodnika sportowego dotyczy też orzeczenie SN z 10 VI 1981 r., IV CR 195/81 (OSNCP 1982, nr 2-3, poz. 27).

Orzeczenie SN z 14 VII 1981 r., IV CR 222/81 (OSNCP 1982, nr 2-3, poz. 32) dotyczy poszkodowanego hodowcy drobiu, który przekroczył przy hodowli gęsi granice rozsądnego ryzyka. Podjął on, jak to określił SN, ryzyko co najmniej przyczynienia się do powstania lub zwiększenia szkody. Ze stanowiska art. 362 k.c. nie mogło to pozostać bez wpływu na możliwe odszkodowanie ubezpieczeniowe.

W orzeczeniu SN z 24 VII 1981 r., IV CR 252/81 (OSNCP 1982, nr 2-3, poz. 84) zawarta jest ocena szkód spowodowanych przez pożar z wybuchu wadliwego telewizora. Według poglądu SN, aprobującego ustalenia sądu I instancji, jedyną i niewątpliwą przyczyną wybuchu i pożaru w mieszkaniu była istotna wada telewizora. Wśród okoliczności sprawy, wyjaśnił SN, brak było podstaw do twierdzenia pozwanego, że poszkodowana powódka przyczyniła się do powstania szkody nie podejmując szybszej akcji gaszenia pożaru.

W uchwale SN z 11 I 1983 r., III CZP 56/83 (OSNCAP 1983, nr 8, poz. 108) znajduje się dobitna wypowiedź, że zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody stanowi — jak to określono — domenę sądu cywilnego (art. 362 k.c.). Dlatego badanie okoliczności, czy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, nie może być wyłączone spod kognicji tego sądu. Sąd cywilny, na podstawie ustaleń mniej korzystnych dla pozwanego niż ustalenia w wyroku karnym może dojść do wniosku, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody. Chodziło o powoda poszkodowanego uderzeniem przez pozwanego, który przekroczył, według ustaleń sądu karnego, granice obrony koniecznej. W wyjaśnieniu, w jakim zakresie sąd w postępowaniu cywilnym związany jest ustaleniami sądu karnego, zawarte jest zapatrywanie SN, że art. 11 k.p.c. powinien być interpretowany ściśle, bez rozszerzania zakresu okoliczności nie podlegających sprawdzeniu przez sąd cywilny.

W orzeczeniu SN z 14 VII 1983 r., II CR 212/83 (OSNCAP, nr 2-3, poz. 37) jest mowa o przyczynieniu się poszkodowanego powoda do zderzenia czołowego z innym pojazdem i o wpływie na wysokość odszkodowania. Położono nacisk na to, że powód dopuścił się poważnego wykroczenia. Jechał on bowiem bez właściwego oświetlenia, co (w związku ze zderzeniem z innym pojazdem) uzasadniało wniosek, że przyczynił się on w istotnym stopniu do wypadku i powstałej szkody (art. 362 k.c.).

II

1. UWAGI O ZWIĄZKU PRZYZYNOWYM (ART. 361 § 1, 435 K.C. I INNE PRZEPISY)

Wyraźna wada tkwi w pierwszej części niniejszego tekstu (I. 2.). Znajduje się w niej „worek różnorodności”. Wydawało się wszakże, że w jednej ekspozycji rozmaitych zdarzeń i szkód mogłyby się wyraźnie uzewnętrznić pewne strony zjawiska, jakim jest wymagany związek przyczynowy. Jak można zauważyć,

wśród użytych w ocenach wyrażen występuje nie tylko „normalny związek przyczynowy”, ale i takie określenia, jak: wyłączny i bezpośredni związek przyczynowy z korzystaniem z nich (dróg publicznych); udowodniony związek przyczynowy; przyczynowość według art. 361 § 1 k.c.; związek czasowy; związek funkcjonalny (między ruchem kombinatu budowlanego a wypadkiem); przyczyny szkód medycznych; niewyjaśniony związek przyczynowy; bezpośredni związek przyczynowy; ścisły, bezpośredni związek przyczynowy; bezpośrednia przyczyna wypadku drogowego; normalne następstwa zaniechania; związek przyczynowy normalny oraz szerszy niż normalny; bezpośredni a normalny związek przyczynowy; brak związku przyczynowego, istnienie związku czasowego; związek przyczynowy (bez drugiego przymiotnika). Była także mowa o domniemaniu normalnego związku przyczynowego i ograniczeniu egzoneracji.

Przy szerokiej interpretacji wyrażenia „nawet w razie braku podstaw odpowiedzialności państwa według przepisów prawa cywilnego” (użytego w art. 5 ustawy z 15 XI 1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, Dz.U. Nr 54, poz. 243), przyjmowanej początkowo, mógł wchodzić w grę nie tylko brak przesłanki winy, ale i wymaganego związku przyczynowego w zakresie stosowania owego przepisu. Należy to raczej do historii od chwili zmiany rzeczy w jego odpowiedniku, przepisie art. 419 k.c. Jednak co innego może znaczyć litera prawa, a co innego zastosowanie teje do praktyki. W jednym z dobrych filmów medycznych powiedziano, w obliczu trudnej sytuacji w klinice, że nie można ani udowodnić, ani odrzucić związku przyczynowego. W uwadze o odpowiedzialności na zasadzie słuszności została wyrażona opinia (w 1977 r.), może z przesadą, że Skarb Państwa odpowiada za samą szkodę, że w pewnych wypadkach nawet zbędne okazuje się udowodnienie związku przyczynowego. Wszakże zwraca uwagę wskazane wyżej stanowisko SN, dotyczące odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez pracowników służby zdrowia; w zakresie szkód na zdrowiu z reguły istnienie związku przyczynowego nie może być zupełnie pewne. Wystarczy jego ustalenie z dostatecznym prawdopodobieństwem.

Można odpowiadać za wszelkie następstwa zdarzenia, z którego szkoda powstała, albo tylko za niektóre z tych następstw. Zmierzając do ograniczenia odpowiedzialności, można odrzucić w szczególności: skutki odległe w czasie i przestrzeni (teoria *causa proxima*, np. w art. 283 k.m.); skutki przypadkowe (teoria skutków koniecznych); skutki nadzwyczajne (teoria związku adekwatnego w kilku postaciach).

Odpowiedzialność za wszelkie następstwa zdarzenia wyrządzającego szkodę (oparta na związku przyczynowym ustalonym z pomocą tylko testu *conditio sine qua non*) występuje wyraziście w art. 39 ustawy z 10 IV 1986 r., — Prawo atomowe (Dz.U. Nr 12, poz. 70). Ma znaczenie (może także dla wykładni art. 435 k.c.) m.in. okoliczność, że od owej odpowiedzialności uwalniają jedynie

działania wojenne albo wyłączna wina umyślna poszkodowanego (art. 38 ustawy z 1986 r.). Co innego w przepisie art. 361 § 1 k.c. (niejednokrotnie powołanym w orzeczeniach); występuje w nim odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda powstała (tu związek *sine qua non* plus teoria adekwatna). Konieczność istnienia normalnego związku przyczynowego między zawinionym zachowaniem się a szkodą została uwydatniona w uchwale SN z 15 II 1971 r. o wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawie odpowiedzialności Skarbu Państwa oraz państwowych osób prawnych za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych (Mon. Pol. 1971. Nr 20, poz. 136, nazwanej „kodyfikacją orzecznictwa”).

Francuzi mówią, że nie ma rzeczy bardziej praktycznej niż dobra teoria. W polskiej praktyce ma swoją wagę, może i cieszy się respektem, teoria związku przyczynowego normalnego, znajdująca wyraz w art. 361 § 1 k.c. Nie brakuje jednak, w dzisiejszej niespokojnej rzeczywistości, sytuacji, w których stosowaniu i tej teorii towarzyszą wątpliwości, gdy trudno wyróżnić to, co normalne, a co nadzwyczajne. Nie jest więc ona, wbrew niektórym opiniom czy sugestiom, środkiem do wszystkiego.

Ocena zawarta w orzeczeniu SN z 28 XII 1981 r., IV CR 465/81 (OSNCAP 1982, nr 5-6, poz. 88; OSPiKA 1983, poz. 4 c, z glosą A. Kocha) w dość trudnej sprawie może wywoływać pytanie, jaki miałby być udział reguły art. 361 § 1 k.c. przy stosowaniu art. 435 (436) k.c. W pierwszym przepisie jest mowa o szkodzie z działania lub zaniechania, zwłaszcza tej, której naprawienie przewidziano w art. 415 i nast. k.c. W drugim występuje szkoda z „ruchu”. Może być dyskutowana kwestia, jak przedstawia się obraz (normatywny, praktyczny, teoretyczny) stosunku przepisu art. 361 § 1 do art. 435 (436) k.c. Można wyrazić opinię, że przedstawia się to (w kwestii związku przyczynowego) jako stosunek przepisu ogólnego do szczególnego. Wszakże, wbrew brzmieniu klasycznej zasady, nie wchodzi w rachubę mechaniczne uchylene pierwszego przepisu przez drugi. Z myślą o zbiegu norm w rozważaniach A. Ohanowicza, można by powiedzieć, że, zależnie od rodzaju sytuacji faktycznych, przy ich ocenie mogą być właściwe obydwa przepisy bądź kumulatywnie, bądź alternatywnie.

Z konkurujących przyczyn o różnej sile i postaci wynikła szkoda, którą w czasie jazdy poniósł ów rowerzysta — z niespodziewanej wyrwy pod wodą, a także ze zderzenia z przejeżdżającym właśnie samochodem na mokrej drodze, tam gdzie trzeba ostrożności, ograniczonego zaufania. Nie wdając się w szczegóły, można bronić poglądu, że między ruchem samochodu i zderzeniem z tym rowerzystą zachodzi związek przyczynowy, także normalny. Wchodziła jednak w rachubę tzw. okoliczność egzoneracyjna przy ocenie złego stanu drogi. W tym zakresie powstało m.in. pytanie, czy w granicach art. 435/436 k.c. ma się do czynienia z wyłączością przyczyny czy wyłączością winy. Za tą drugą

przemawiają, jak można uważać (zresztą zgodnie z powołaną glosą), poważne względy, w szczególności uniknięcie trudności, które wywołuje koncepcja czysto kauzalna. Nie wiążąc słowa „wyłącznie” z przyczynową rolą osoby trzeciej w procesie powstania omawianej szkody, kojarząc to słowo właśnie z winą tej osoby, nie stwarza się obrazu, w którym zachowanie osoby trzeciej jawi się jako rzekoma wyłączna przyczyna szkody. Konstrukcja taka nasuwa wątpliwości w zestawieniu z przepisami art. 361 § 1 i 435 k.c., skoro eliminuje ona przyczynę tkwiącą w szeroko ujętym „ruchu”, który stanowi wystarczającą przesłankę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (odpowiedzialności zaostrożnej, której nie można by wyłączyć na podstawie samego przepisu art. 361 § 1 k.c.).

Przyciągają zainteresowanie orzeczenia Sądu Najwyższego, w których oceniano związki przyczynowe między dużymi szkodami a zanieczyszczeniami powietrza, powodowanymi przez przedsiębiorstwa i zakłady uprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Zapobieganie tym szkodom, naprawianie ich należy do zakresu ochrony środowiska. W naszym kraju zagrażają mu coraz większe zanieczyszczenia, w tym w znacznej części przynoszone z krajów sąsiednich przez wiatry i wody południowo-zachodnie i zachodnie. Ze zrozumiałych względów przedmiotem orzeczeń, które powołano wcześniej, są szkody wyrządzone przez działalność własnych jednostek organizacyjnych przemysłowych.

Na obszarze takiej działalności mogą występować skomplikowane układy przyczynowe. Mogą istnieć przyczyny, między sobą niezależne, działające jednocześnie, jak i takie, które działają następczo. Możliwa jest przy tym sytuacja, w której dany skutek nie mógłby nastąpić z jednej tylko przyczyny; możliwy też jest zbieg — każda z przyczyn samodzielnie mogłaby wywołać ten sam skutek. Dotykając wielkiego tematu, jakim są dzisiejsze zanieczyszczenia powietrza, wody, ziemi, ich przyczyny i skutki, warto wrócić tu do znamienego orzeczenia SN z 6 X 1976 r., IV CR 380/76 (OSNCP 1977, nr 5-6, poz. 93).

Z wyraźnym głosem za zwiększoną odpowiedzialnością za szkody z zanieczyszczeń powietrza Sąd Najwyższy trafnie uwydatnił kilka stron zagadnienia. Oto usprawiedliwienie tej odpowiedzialności tkwi w nieporównywalnych sytuacjach poszkodowanego i sprawcy szkody, przemawiających w szczególności sposobem za udzieleniem poszkodowanemu skutecznej ochrony, także w odpowiednim rozłożeniu ciężaru dowodu. Gdy zanieczyszczenia pochodzą z różnych przedsiębiorstw, należy uznać za wykazany związek przyczynowy między określonym schorzeniem poszkodowanego a ruchem przedsiębiorstwa już z dokonaniem ustalenia, że poszkodowany był narażony na działanie szkodliwych zanieczyszczeń emitowanych przez pozwane przedsiębiorstwo, których normalnym następstwem może być owo schorzenie. Nie ma przy tym decydującego znaczenia kumulacja substancji z różnych przedsiębiorstw; każde z nich ponosi odpowiedzialność. Przy ocenie powstania odpowiedzialności sprzyjało-

by bezstrosce przedsiębiorstw stosowanie kryterium „przekroczenia powszechnie odczuwalnych... skutków pogorszenia środowiska”.

Trzeba powiedzieć, że nieodwracalne szkody na obszarze ciągłego, zwiększającego się oddziaływania zanieczyszczeń przemysłowych stają się podobne do tych, które mogą wynikać z eksploatacji obiektów atomowych. W sytuacji, gdy odróżnienie normalnych i nadzwyczajnych następstw trujących zanieczyszczeń staje się problematyczne, uzasadnione jest, widoczne w wywodzie SN, zbliżenie koncepcji związku przyczynowego (art. 435 k.c.) do przewidzianej w art. 39 ustawy atomowej z 1986 r.

2. UWAGA O PRZYZYNIENIU SIĘ DO SZKODY (ART. 362 K.C.)

W zakresie tego problemu brano dotychczas pod uwagę, także w orzeczeniach SN zebranych uprzednio, dwa główne ujęcia: najpierw ukształtowanie czysto kauzalne, a więc szerokie przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody, także w braku jego winy, byleby jego zachowanie pozostawało w związku przyczynowym (normalnym) z powstaniem (zwiększeniem) szkody, następnie przyczynienie się do szkody ograniczone, takie, które jest zawinione. Z myślą o poszkodowanych dzieciach, np. trzyletnich (czy to na jezdni, czy na placu z dostępem do prądu), można zauważyć, że ujęcie kauzalne prowadzi do niedobrych wyników. Dlatego tej krótkiej uwadze, obejmującej tylko sytuację dzieci, przyświeca kierunek dla nich korzystny, tzn. ograniczenie przyczynienia się do szkody.

Gdy o tym mowa, przypomina się i tu owa uderzająca, w niejednym wypadku, różnica między sytuacjami poszkodowanego i sprawcy szkody. Odczuwa się przy tym, że w sprawie naprawienia szkody należałoby dopuścić nie tylko tradycyjną ocenę przeważnie ze stanowiska sprawcy szkody, lecz także, nieraz przede wszystkim, spojrzeć na nią ze strony poszkodowanego, zwłaszcza dziecka. Może zastanawiać m.in. obraz normatywny następujący: dziecko jako sprawca szkody jest wyraźnie chronione przed odpowiedzialnością (art. 425, 426, także 428 k.c.); w przewidzianym zakresie obciąża ona zwłaszcza rodziców (art. 427, 415 k.c.). Poszkodowane dziecko nie jest chronione przed zmniejszeniem odszkodowania, nie chroni go tu ani formalna, ani materialna niepoczytalność (wprawdzie owo zmniejszenie dotyka znów zwłaszcza rodziców, lecz przez ograniczenie ich budżetu zostanie dotknięte samo dziecko). Przy tym wszystkim nie można nie pomyśleć o znaczeniu osobowości dziecka i jego dobra.

Wymaga zastanowienia m.in. pytanie, czy poszkodowane dziecko ma być uważane za współodpowiedzialne za szkodę, którą poniosło, podobnie jak sprawca tej szkody, zwłaszcza odpowiadający za nią na zasadzie ryzyka (stwarza on bowiem niebezpieczeństwo dla otoczenia, szczególnie dzieci, nierzadko osiąga duże korzyści i jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej). Nie mogłaby być obojętna strona moralna tego pytania; może i zasada dobra dziecka nie jest bez znaczenia w zakresie rozważanego tematu.

Wprawdzie zostało wyrażone zrozumiałe zapatrywanie, że nie należy do podstawowych zasad naszego porządku prawnego reguła ustanowiona w art. 114 § 1 k.r.o. (post. SN z 2 VI 1980 r., I CR 124/80, OSNCP 1981, nr 1, poz. 13), jednak zasadzie dobra dziecka nie można by odmówić znaczenia podstawowego w tym porządku. Przemawia ona m.in. przeciw uznaniu, że przyczynienie się rodziców do szkody, której doznało ich dziecko, jest równoznaczne z przyczynieniem się samego poszkodowanego (art. 362 k.c.).

W sprawie przyczynienia się do szkody nie brakowało wszelako myśli, że nie jest to (czy nie powinno być) jedynie kategorią przyczynowości. Były próby odejścia od ujęcia czysto kauzalnego (normalny związek przyczynowy między zachowaniem poszkodowanego a powstaniem szkody). Świadczą one o interesującej ewolucji, widać w nich jednak, ogólnie biorąc, część sprawy: patrzeć na problem raczej oczyma sprawcy szkody. Jako początek tej ewolucji przedstawia się stanowisko, że związek przyczynowy (także normalny) nie decyduje o zastosowaniu przepisu art. 362 k.c. Potrzeba do tego dodatkowych przesłanek wartościujących. Przy ich wyborze brano pod uwagę, po pierwsze, obiektywną, jak to określono, naganność postępowania poszkodowanego; po wtóre, winę (element subiektywny) poszkodowanego; po trzecie, zasadę odpowiedzialności zobowiązanego do odszkodowania (przy zasadzie ryzyka — związek przyczynowy między obiektywnie nagannym zachowaniem poszkodowanego a szkodą; przy zasadzie winy — związek przyczynowy między zachowaniem zawinionym poszkodowanego a szkodą); po czwarte, zachowanie zawinione poszkodowanego, ilekroć w konkretnym wypadku zobowiązanemu do odszkodowania można przypisać winę, choćby on odpowiadał na zasadzie ryzyka.

Jednak i według tego ostatniego ujęcia rzeczy, ilekroć owej winy przypisać nie można, przy ocenie przyczynienia się poszkodowanego dziecka będzie również decydować sama obiektywna naganność zachowania (z normalnym związkiem przyczynowym). Ważne względy, zasygnalizowane wyżej, skłaniają do wniosku, że tylko zawinione przyczynienie się poszkodowanego dziecka do szkody, którą poniosło — bez względu na osobę zobowiązanego do odszkodowania i na możliwość przypisania jej winy — może uzasadnić zastosowanie art. 362 k.c. Godzi się przyznać niewinnemu dziecku niezmińszonemu odszkodowanie także od osoby odpowiedzialnej za szkodę na zasadzie ryzyka, choćby nie było winy po jej stronie. Toteż wypada głosować za oceną zawartą w orzeczeniu SN z 16 III 1983 r., I CR 33/83 (OSNCAP 1983, nr 12, poz. 196), nie bez poszanowania dla kierunku oceny w uchwale (7) SN z 20 IX 1975 r., III CZP 8/75 (OSNCP 1976, nr 7-8, poz. 151) i litery art. 362 k.c.

3. O ZAKRESIE POSZKODOWANYCH

W orzeczeniach, o których była mowa, pojawiają się różni poszkodowani. Są wśród nich osoby fizyczne i jednostki organizacyjne, zwłaszcza per-

sonifikowane, ze Skarbem Państwa na czele. W pierwszej grupie są przede wszystkim tragicznie poszkodowani, tzn. ci, którzy ponieśli śmierć, dla których już nie ma sposobu naprawienia szkody (pozostaje tylko prawo do grobu, które nie podlega regułom dziedziczenia). Wraz z nimi występują ci, którzy w następstwie śmierci pośrednio ponieśli szkodę (art. 446 k.c.). Następni to ci bliscy śmierci, którzy doznali całkowitego i trwałego kalectwa, do których należą też dzieci. Obok nich trudno nie wymienić tych, którzy są niejako skazani na stałą pielęgnację owych beznadziejnie upośledzonych. Czy szkoda ponoszona przez „skazanych” mogłaby, choćby w małej części, podlegać naprawieniu – to delikatna kwestia, zasługująca jednak na napomknięcie.

Pośród poszkodowanych są małoletnie dzieci, pacjenci dotknięci, nierzadko boleśnie, przez braki i wady medycyny, posiadacze i pasażerowie samochodów, motocykli, właścicielka eksplodującego telewizora, właściciel budynku, rolnicy, ogrodnicy, pszczelarz, hodowca drobiu, pracownicy rozmaitych zakładów, nauczycielka, sportowcy, poszkodowani w związku z obroną konieczną, poszkodowany z powodu szpilki w keksie, poszkodowany w następstwie zwwyżki cen materiałów budowlanych.

W drugiej grupie poszkodowanych obok Skarbu Państwa występują przedsiębiorstwa, spółdzielnie, zakłady pracy, które poniosły straty zwłaszcza z powodu nienależytego zachowania pracowników.

Biorąc rzecz najogólniej, można powiedzieć, że w zasięgu szkód na osobie i na mieniu, medycznych i różnorodnych innych, znalazły się dotknięte dobra indywidualne, osobiste i inne. Wszakże i dobro powszechne doznawało szkody, a więc i ono nie pozostaje za kręgiem poszkodowanych.

Na długiej drodze od rzymskiego *delictum* do nowego czynu niedozwolonego (terminu technicznego, odmiennego od „czynu karalnego”) – niezależnie od czasów i miejsc, przez które ona wiodła – podstawowym zjawiskiem w dziedzinie odpowiedzialności cywilnej była szkoda. Zwłaszcza od niej, jej różnorodnych źródeł, rodzajów, rozmiarów uzależniona jest odpowiedź na skomplikowane pytanie, kto może być poszkodowanym, jak pojmować jego sytuację ogólną, komu może przysługiwać roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W cenionej *Bibliografii prawa i postępowania cywilnego* mogą przyciągać zainteresowanie (także nieprawnika) m.in. zestawienia szkód oznaczonych w szczególności nazwą ich sprawców (np. funkcjonariuszy służby zdrowia) lub nazwą środowiska, w którym powstały (np. szkody wodne). Sygnalizując tę obszerną problematykę, można zauważyć, że w próbie zarysu pojęcia poszkodowanego wchodzi w rachubę, przy podstawowym pojęciu szkody, kilka współczynników.

Należy do nich zakres zdarzeń czy faktów wyrządzających szkody, które ustawa uznaje za podlegające naprawieniu przez kogoś (np. art. 435 k.c.); zakres sprawców wyrządzających szkody (np. art. 416, 417 k.c.) i zakres osób odpowiedzialnych (np. art. 417 § 1 k.c.); zakres przesłanek powstania odpo-

wiedzialności (np. art. 361 § 1, 415, 418 k.c.), w tym granice bezprawności (kwestia szkód z naruszenia przepisów chroniących interesy całej społeczności; np. z niedbalstwa w zakresie planowanego budownictwa mieszkaniowego); zasady odpowiedzialności (art. 415, 435, 419, 431 § 2, 428 k.c., art. 38, 39 ustawy atomowej z 1986 r.).

Długie ewolucje stopniowo przynosiły korzystne zmiany zwiększające zakres szkód podlegających naprawieniu i liczby poszkodowanych objętych ochroną. Ogarnęła ona także, choć mu brakuje wyraźnie przyznanej zdolności prawnej (inaczej w § 9 i 10 k.c. węg.), poszkodowane dziecko poczęte. Przy szerokim zasięgu ochrony wynikającej z generalnej zasady odpowiedzialności deliktowej (art. 415 k.c.) poważne rozciągnięcie kręgu chronionych poszkodowanych przyniosły przepisy o odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i słuszności oraz odpowiedzialności absolutnej. Szczególne powiększenie tego kręgu nastąpiło dzięki wprowadzeniu odpowiedzialności Skarbu Państwa za funkcjonariuszy i dzięki jej ewolucji w orzecznictwie i nowelizowanym ustawodawstwie. W dawniejszym i dzisiejszym stanie prawa wciąż mamy do czynienia ze szkodami na osobie i na mieniu, szkodami i krzywdami (lub, według innego widzenia, szkodami majątkowymi i niemajątkowymi), z wydatkami koniecznymi, z różnymi utratami (np. utratą możliwości wypoczynku, posługiwania się samochodem) itd.

Nie ma dnia bez faktów wyrządzających szkody. Wielkie moce natury stwarzają zagrożenia i szkody w środowisku życiowym przez zanieczyszczenia powietrza, wody i ziemi. Rozszerzają się m.in. zagrożenia i szkody komputerowe. Obok wielu poszkodowanych deliktami tradycyjnymi rośnie liczba dotkniętych szkodami, które niosą ze sobą nienależycie planowane i realizowane obiekty techniki. Obok poszkodowanych bezpośrednio wskutek tragicznej nieraz śmierci, kalectwa itd. doznają cierpień i szkód osoby bliskie. Na przykład w związku z potwornym zgwałceniem powiedziano słusznie, że wraz z samą ofiarą cała jej rodzina została dotknięta ciężką i trwałą krzywdą. Ze zrozumiałych względów poszkodowani oczekują zwłaszcza pomocy prawa z wiarą, że naprawienie szkód i krzywd jest jego nieustającym powołaniem i zadaniem. Przy jego wykonywaniu, nie zawsze należywym, stopniowo rozszerzały się, jak wskazywano, granice obowiązków naprawienia szkód w procesie nie tylko tworzenia, ale i stosowania prawa.

Jednak nie wszyscy poszkodowani *de facto* osiągają naprawienie, choćby w części lub w porę, poniesionych szkód. Niekiedy wynika to z braku odpowiednich przepisów, złego stanu prawa (np. w zakresie ochrony polskich wód morskich w porównaniu z ochroną w innych krajach). Nierzadko wszelako jest to następstwem niestosowania lub nienależytego stosowania, w szczególności w zakresie prawa administracyjnego, właściwych postanowień. Trudne jest zagadnienie, jak dalece mogą w warunkach danego miejsca i czasu, życia społeczeństwa, sięgać środki prawne. Duże, nie zawsze doceniane, zna-

czenie ma tu procedura. Opierając się na znanym określeniu można powiedzieć, że poszkodowany, któremu powinna przysługiwać właściwa ochrona, to osoba dotknięta bez prawnego uzasadnienia przez każdy uszczerbek majątkowy lub niemajątkowy, tzn. szkodę. Jest to abstrakcja. Jej składniki wszelako są znane praktyce, głównie z powodu trudności, które wywołują w zakresie tworzenia prawa, a szczególnie w procesie jego tłumaczenia i stosowania. Stosunek między sprawcą szkody lub osobą odpowiedzialną za niego czy zamiast niego (m.in. jej ubezpieczycielem) a poszkodowanym może być różnie regulowany i oceniany także w stosunkach socjalistycznych, w różnych ujęciach legislacyjnych. Stąd możliwe niejednolite ujęcia i obrazy elementów naprawienia szkody, do których należą: restytucja, odszkodowanie w niejednej postaci (w tym jego miarkowanie), zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, tzw. stosowne odszkodowanie, suma pieniężna na rzecz PCK, środki niemajątkowej ochrony dóbr osobistych, wreszcie ważny element (którego abstrakcyjne ujęcie mogłoby być diskutowane): przyczynienie się poszkodowanego (każdego) do szkody i związane z nim „zmniejszenie”, zależne zwłaszcza od stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.).

Może warto jeszcze wspomnieć o dwóch spojrzeniach na problem, mianowicie tego, kto odpowiada, i osoby poszkodowanej. Wyraźna ochrona pierwszej strony występuje np. w art. 119 § 1 k.p. O pamięci o sytuacji strony drugiej, poszkodowanej, mogą świadczyć przepisy art. 419, 431 § 2, 428 k.c., w których uzewnętrzniają się względy moralne. Jak była o tym mowa, interesować może m.in. różnica między sytuacją dziecka jako sprawcy szkody a jego sytuacją jako poszkodowanego (w zakresie art. 362 k.c.). Na szkodę i inne elementy odpowiedzialności należałoby patrzeć nie tylko oczyma sprawcy czy osoby odpowiedzialnej, co jest tradycyjne, ale i oczyma poszkodowanego. Ogólnie biorąc, należy mu się więcej pomocy. Ocena powinna w końcu zależeć także od tego, jak przedstawiają się sytuacje poszkodowanego i sprawcy (osoby odpowiedzialnej). Pouczająca w tej mierze jest np. treść art. 428 k.c. W rachubę wchodzi różnica stosunków między osobami fizycznymi, między osobami prawnymi i między tymi pierwszymi a drugimi podmiotami. Jednak nie tracą dziś i jutro na znaczeniu owe, według określenia Sądu Najwyższego, nieporównywalne różnice w sytuacji poszkodowanego i sprawcy szkody, które przemawiają w szczególny sposób za udzieleniem poszkodowanemu skutecznej ochrony. Nieporównywalność, o której właśnie mowa, występuje nie tylko w sferze działalności przemysłowej, zdarza się także gdzie indziej, m.in. stosunkach między stroną i organem administracji państwowej. Strona w trudnej sytuacji może ponosić znaczną szkodę, której by nie doznała, gdyby ów organ wykonał ustanowiony w k.p.a. obowiązek należytego i wyczerpującego informowania tak, aby strona nie poniosła szkody z powodu nieznajomości prawa i procedury.

III

JESZCZE O ZAKRESIE CZYNU NIEDOZWOLONEGO

W uchwale SN z 21 XI 1980 r., III CZP 50/80 (OSNCP 1981, nr 11, poz. 205) zawarte jest przypomnienie m.in. uchwały całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 26 X 1956 r., I CO 31/56 (OSN 1958, nr 1, poz. 1). Wskazuje ona elementy czynu niedozwolonego, wyjaśniając, że jest to taki czyn (1) zawiniony, który (2) wyrządza szkodę drugiemu (3) poza wiążącym poszkodowanego i sprawcę szkody stosunkiem prawnym (gdy więc sprawca naruszył nakaz lub zakaz ogólny, któremu on podlega – niezależnie od takiego stosunku – w interesie bezpieczeństwa życia i mienia). Chodzi tu, jak widać, o czyn niedozwolony w znaczeniu ściślejszym. Do niego nawiązuje dalsze wskazanie dużej wagi, zawarte w przekonującym sformułowaniu, według którego do zadania odpowiedzialności deliktowej nie należy zastępowanie odpowiedzialności kontraktowej i opartej na rękojmi.

Wszakże z tym ustaleniem został skonfrontowany w wypowiedzi SN fakt wprowadzenia do obrotu produktu z wadą stwarzającą niebezpieczeństwo. To bowiem narusza już zakaz ogólny. Toteż wprowadzenie do obrotu urządzenia niebezpiecznego wskutek wadliwego wykonania, jeżeli wadliwość stała się przyczyną szkody na osobie lub mieniu, jest według wniosku SN czynem niedozwolonym w rozumieniu art. 415 i nast. k.c.

Z nierzadkich w praktyce kłopotów z gwarancją i rękojmią wynika m.in. walor tego wniosku. Korzystna też jest dla poszkodowanego (nie tylko nabywcy, ale i każdej innej osoby dotkniętej szkodą z produktu niebezpiecznego) tendencja orzecznictwa do obiektywizacji owej winy własnej (stanowi ją sam fakt wprowadzenia do obrotu rzeczy niebezpiecznej). Do orzeczeń z tego zakresu należą także: orzeczenie SN z 6 VIII 1981 r., I CR 219/81 (OSNCP 1982 r., nr 2-3, poz. 37), które zresztą było wspomniane wcześniej; orzeczenie z 26 III 1984 II CR 57/84 (OSNCAP 1984, nr 10, poz. 186) i inne.

Należałoby wszelako nie tylko życzyć tego, lecz również domagać się odpowiedzialności producenta za produkty niebezpieczne na zasadzie ryzyka. Do znanych ważnych argumentów na rzecz tej zasady (nawiązuje też do nich uwaga w głosie M. Nesterowicza, OSPiKA 1983, poz. 23 c) można dodać sugestię natępującą: taka odpowiedzialność mogłaby być jednym ze środków przeciw bierności, która jest, według opinii wybitnego socjologa, nieszczęściem gospodarki uspołecznionej.